

***Przeciw globalnemu kapitalizmowi i wojnie!***

# ***Pracownicza Demokracja***

**Solidarność z  
Palestyńczykami  
- dlaczego Izrael  
zaatakował  
Gazę?**

Styczeń 2009

Nr 114 (167)

Cena: 2 zł

s.2 i 5-8

**Kryzys coraz głębszy**

# **10-miliardowy**

# **prezent**

# **Tuska**

# **dla**

# **bogatych**



**O nowych stawkach  
podatkowych s.2**

**NIE PŁAĆMY ZA ICH KRYZYS** s. 2-4, 10

# Globalny kryzys coraz głębszy

Świat stoi dziś przed ogromnym, dramatycznym kryzysem. To więcej niż kryzys finansowy czy recesja. Odkąd administracja Busha nie interweniowała, by zapobiec upadkowi banku Lehman Brothers we wrześniu 2008 r., kryzys stał się nie tylko ekonomiczny, ale także polityczny i ideologiczny.

W ciągu kilku tygodni kryzys rozszerzył się od USA i Europy na Indie, Chiny i Amerykę Łacińską. Wszystko działa w błyskawicznym tempie. Światowi giganci, jak np. Sony, którzy rok temu zapowiedzieli różową perspektywę, obecnie pogrążają się w poważnych kłopotach. (W ubiegłym roku Sony zarobił 2,3 mld dolarów, w tym spodziewa się strat wynoszących 1,1 mld dolarów)

W poprzednich falach kryzysu panujący widzieli szansę na atakowanie klasy pracowniczej. Tym razem mamy coś więcej. Wielki biznes błaga o państwową interwencję na wielką skalę bez precedensu. Działają wbrew własnej ideologii neoliberalizmu, która potępia polityczną ingerencję w gospodarkę.

Stąd kryzys ideologiczny.

Kryzys intensyfikuje napięcia między państwami – np. USA i Chiny, Rosja, Ukraina i Unia Europejska, a wewnątrz Unii Wielka Brytania i Francja przeciw Niemcom.

USA za prezydentury Obamy wciąż będą starały się wykorzystać swoją potęgę militarną w obliczu długotrwałego spadku swojej siły ekonomicznej, ale brak sukcesu w Iraku i Afganistanie pokazuje, że nie będzie dla nich łatwo. „Wojna z terrorem” trwa – ale teraz warunki nie są korzystne dla USA.

Na całym świecie kryzys powoduje,

że strach paraliżuje walkę – ale jednocześnie gniew mobilizuje do walki. Możemy się spodziewać więcej wybuchów społecznych takie, jak widzieliśmy w Grecji w grudniu 2008 r., a na Litwie i Łotwie w styczniu 2009 r.

We Włoszech i Irlandii nagle powstały masowe ruchy – w Irlandii w pierwszym tygodniu grudnia demonstrowało 60 tys. ludzi, niezależnie od tego 15 tys. emerytów protestowało w obronie darmowego leczenia. Protestujący w różnych sprawach wzajemnie się solidaryzowali. We Włoszech 12 grudnia odbył się strajk generalny przeciw prawicowemu rządowi Berlusconi. I protesty te poskutkowały. W Irlandii rząd musiał wycofać się z anulowania uprawnień medycznych dla emerytów. We Włoszech Berlusconi musiał skasować niektóre „reformy” oświaty i odroczyć inne.

W USA fenomen Obamy wyraża 300 letnią walkę czarnoskórej ludności, gniew pracowników w obliczu kryzysu i opór Latynosów przeciw atakom na prawa imigrantów. Ważne części klasy rządzącej widzą nadzieję w Obamie po klęskach Busha, ale Obama nie kontroluje pracowników. W USA, tak jak w innych krajach, większość obarcza bankierów winą za kryzys. Słynne hasło Obamy „Yes we can” („Tak, możemy”) może być wykorzystany przez protestujących USA, wbrew woli nowego prezydenta.

Kryzys jest bardzo, bardzo głęboki. Nawet jeśli rządy znajdą sposób na tworzenie nowych baniek spekulacyjnych, będą one tymczasowe i kryzys będzie trwał. Sytuacja jest bardzo niestabilna. Możemy się spodziewać więcej przykładów zwolnień pracowników na masową skalę i kolejnych przypadków imperialistycznego barbarzyństwa, jak w Gazie, lub śmierci młodych ludzi z rąk policji, jak w Grecji, które wywołują opór na masową skalę.

Pora rozpowszechnić na szeroką skalę demokratyczną, pracowniczą alternatywę wobec ideologii kapitalizmu. Wielu ludzi chce zrozumieć co się dzieje i walczyć ze skutkami kryzysu, a więc trzeba przekazać najważniejsze osiągnięcia teoretyczne i praktyczne, trafne wnioski z 200 - letniej walki z przemysłowym kapitalizmem.

Socjaliści oddolni muszą także łączyć się z innymi ludźmi i budować opór przeciw skutkom kryzysu. Na świecie i w Polsce możemy spodziewać się, że będą spontaniczne wybuchy – a momenty, kiedy strach przekształca się w gniew i walkę, dają szansę na nową politykę, opartą na masowych protestach.

## Zerwać stosunki z Izraelem



08.01.09 Ok. 150 osób protestowało w Krakowie przeciw izraelskiej agresji na proteście zorganizowanym przez Inicjatywę „Stop Wojnie”.

**18 stycznia Izrael przerwał swoje ataki na Gazę w sposób, który pokazuje jak zależne jest to państwo od poparcia finansowego i militarnego USA.**

Jest oczywiste dla większości komentatorów, że przerwano ataki, żeby nie zakłócić inauguracji nowego prezydenta USA, Baracka Obamy, odbywającej się dwa dni później.

Przy czym warto podkreślić, że wbrew kłamliwym „wyjaśnieniom” w programach informacyjnych, Izrael, a nie rząd Hamasu, złamał wcześniej zawieszenie broni w dniu 4 listopada. Data znów nie była przypadkowa – uwaga mediów całego świata była zwrócona ku USA, bo właśnie wtedy miały miejsce wybory prezydenckie.

Przez 22 dni i noce Izrael atakował ludność bez armii – i zrobił to za przyzwoleniem nie tylko USA, ale także Unii Europejskiej.

Unia Europejska ma specjalne ekonomiczne relacje z Izraelem. Powinniśmy żądać ich zerwania.

Izrael nie osiągnął celów, które ogłosił – zniszczenia możliwości wystrzeliwania przez Hamas rakiet oraz zapobiegnięcia dostaw broni dla Hamasu.

W dniu, gdy Izrael przerwał ataki, Hamas wystrzelił 25 rakiet i nic nie wskazuje na to, że nie będzie mógł w przyszłości otrzymywać broni.

Izraelskie wybory odbywają się 10 lutego – to jeden z powodów morderczej agresji na Gazę. Izraelski rząd

chciał pokazać jak potrafi być bezwzględny, by przypodobać się wyborcom. Ale nawet tu nie osiągnął swojego celu. Likud, jeszcze bardziej prawicowa partia niż główna rządząca partia Kadima, zdobywał w sondażach podczas ataków na Gazę więcej poparcia niż Kadima.

Jedynie co Izrael osiągnął to pokazanie innym państwom w regionie i Palestyńczykom, że gotów jest zabijać na masową skalę. Jednak inne kraje i Palestyńczycy już wiedzą, że Izrael jest gotów popełnić zbrodnie wojenne, nie potrzebowali przypomnienia.

Natomiast Hamas wciąż istnieje i jest niepokonany. Jest jeszcze bardziej popularny wśród zwykłych Arabów na Bliskim Wschodzie niż przedtem. Pozycja służalczych wobec Zachodu skorumpowanych arabskich reżimów w takich krajach, jak Egipt czy Jordania, jest teraz znacznie słabsza. W całym regionie polityka oparta na klasowości i walce z imperializmem ma dobre szanse, by wzrosnąć w siłę.

Izrael na pewno będzie chciał niedługo wrócić do masowego zabijania Palestyńczyków. Jednocześnie ludzie na całym świecie, którzy demonstrowali w ogromnych liczbach, wyrażają swoje poparcie dla Palestyńczyków. Rozpoczęła się na nowo kampania na rzecz ekonomicznego i dyplomatycznego bojkotu Izraela. Trzeba się do niej włączyć.

(Więcej o Gazie na s. 5-8, 12)



Zaprząszenie Obamy i wielkie nadzieje. Zwolennicy Obamy sami muszą dokonać zmian.

# Tusk przykręca śrubę - trzeba walczyć

**Już nikt nie może udawać, że globalny kryzys ekonomiczny ominą Polskę.**

Liczba bezrobotnych zarejestrowanych w urzędach pracy zwiększyła się w grudniu 2008 r. aż o 76 tys. osób. - wynika z danych Ministerstwa Pracy i Polityki Społecznej - czyli codziennie 2500 osób ląduje na bruku.

A to dopiero początek kryzysu.

16 stycznia *Gazeta Wyborcza* opublikowała informacje dotyczące planowanych zwolnień grupowych przez firmy, które informowały urzędy pracy o swoich zamiarach. Podano łączne dane dla województw oraz nazwy firm, mających w nich siedzibę i zwalnających najwięcej osób (patrz s. 4).

Należy pamiętać, że liczby mogą ulec zwiększeniu wraz z pogorzeniem się kryzysu.

Tylko kilka tygodni temu rząd w projekcie budżetu przewidział 4,8% wzrostu gospodarczego na rok 2009. Obecnie prognoza rządu mówi o 3,7% wzrostu. Jednak banki już oceniają, że w 2009 roku nastąpi recesja w Polsce - np. według Larsa Christensena, ekonomisty Danske Bank, wzrost wyniesie minus 0,5 proc. - czyli nie będzie wzrostu, ale skurczenie.

Z bezrobociem jest podobnie. Prognozy tylko kilka tygodni temu były znacznie bardziej umiarkowane niż dziś.

## Liderzy związkowi

### i potrzeba walki

Liderzy głównych central związkowych słusznie mówią, że trzeba podnieść poziom płac i obniżyć podatek VAT. Właśnie podatek VAT sprawia, że najwięcej podatników płacą osoby o najniż-

szych dochodach.

Janusz Śniadek, przewodniczący NSZZ „Solidarność”, mówi o konieczności podnoszenia płacy minimalnej, a Jan Guz z OPZZ chce większych podatków dla najbogatszych. Związki żądają specjalnych dodatków dla emerytów i rencistów. Z tym wszystkim nie sposób się nie zgodzić.

Jednak jest też żądanie liderów związkowych dotacji dla firm prywatnych, by nie zwalniały pracowników. Chociaż jest to zrozumiałe, powinniśmy pójść dalej. Dlaczego wyzyskiwani pracownicy - czyli większość społeczeństwa - mają poprzez swoje podatki udzielać dotacji prywatnym firmom tak, żeby właściciele tych firm mogli nadal żyć z wyzysku? Jeśli firmy nie mogą funkcjonować bez zwalniania swoich pracowników, powinny zostać przejęte przez państwo.

## Reakcja biznesu

Bezczelną reakcją biznesmenów nawet na te umiarkowane żądania liderów związkowych wyrazili członkowie organizacji kapitalistów.

„Żądania związków rozwalą kraj. Nigdy na coś takiego się nie zgodzę,” - histeryzował Jeremi Mordasiewicz z Lewiatana.

„Jeśli związki nie zrezygnują z roszczeń, będą odpowiedzialne za masowe zwolnienia,” - dodał Andrzej Malinowski, szef Konfederacji Pracodawców Polskich.

Zastanówmy się chwilę nad tymi absurdalnymi stwierdzeniami.

Pomyślałby kto, że to związkowcy w ostatnim czasie inwestowali w papiery wartościowe, które okazały się być nic nie warte - tak jak to zrobili bankierzy i szefowie wielkich korporacji.



Tusk wśród swoich (czyli przedstawicieli biznesu)

Związkowcy są wykluczeni z procesu decydowania o inwestycjach, nie kierują firmami.

Gdyby zwykli pracownicy mogli decydować demokratycznie o tym, co i jak produkować, nie byłoby już kapitalizmu. Dopóki takie czasy nie nastaną, dopóty nie można obarczać winą pracowników za kryzys gospodarczy.

Z tego samego powodu pracownicy powinni odmówić płacenia kosztów kryzysu kapitalizmu.

W ruchu związkowym musimy głosić jasne żądania, które są oparte na idei, że nie zgadzamy się na płacenie kosztów kryzysu. Takie żądania jak na przykład:

Żadnych zwolnień - upaństwowienie wszystkich firm, które chcą zwalniać swoich pracowników.

Żadnych cięć płacowych ze względu na niewypłacalność (realną lub udawaną) firm - jeśli firmy nie stać na podwyżki, rząd powinien ją przejąć.

Stop prywatyzacji służby zdrowia, oświaty i systemu transportu. Więcej dotacji państwowych w tych sektorach.

Krótszy tydzień pracy za tę samą płacę, by zwalczać bezrobocie.

Wycofać ostatnie zmiany podatkowe, które służą zamożnym i zwiększyć stopień opodatkowania bogatych.

## Walka

Możemy mówić o tym, że nie chcemy płacić kosztów kryzysu. Jednak nie da się osiągnąć tego celu bez masowej walki przeciw szefom i rządowi.

Pod koniec zeszłego roku wiele się mówiło o strajku generalnym, o walce w obronie pomostówek. Niestety, liderzy związkowi zadowolili się kilkutyśicznymi demonstracjami.

Jednak rządzący nie powinni się cieszyć zbyt pochopnie. Kryzys powoduje, że ludzie czują strach, ale także gorycz wobec rządzących. A to wybuchowa mieszanka.

## 10-miliardowy prezent Tuska dla bogatych

**W nowym roku Donald Tusk powiedział, by w obliczu kryzysu „nie żądać coraz więcej i więcej”.**

Niektórzy nie muszą żądać - rząd im daje. Bogaci będą teraz płacić mniej podatków. Dotychczasowa skala podatkowa - 19, 30 i 40

procent - została zmieniona 1 stycznia na dwustawkową - 18 i 32 procent. Projekt przygotował jeszcze rząd Kaczyńskiego, a w życie wprowadził rząd Tuska.

Prawie wszyscy płacą podatki według najniższej stawki.



Dla nich



Dla nas

W 2006 r. aż 93,34 proc. podatników rozliczało się według pierwszej stawki podatkowej, 5,54 proc. według drugiej i zaledwie 1,12 proc. według trzeciej.

Zamożni i bogaci oczywiście zyskują najwięcej w nowym systemie. Według wyliczeń *Gazety Podatkowej*, osoba zarabiająca 1200 zł. miesięcznie płacy zasadniczej zyska 72 zł. rocznie. Natomiast osoba zarabiająca 15 tys. zł. będzie co rok miała 10 tys. 223,11 zł. w portfelu więcej. Bogacze dostali więc od PO i PiS trzynastą pensję.

Nawet Ministerstwo Finansów szacuje, że zmiany te będą kosztować budżet ok. osiem miliardów złotych (i to w czasach kryzysu!). Bardziej realne szacunki mówią o 10 - miliardowych stratach.

W zacytowanym wywiadzie dla „*Dziennika Polska*” Tusk podkreślił, że każdy odpowiedzialny rząd musi pamiętać o najbiedszych.

„To nie znaczy, że serce przesunęło mi się radykalnie na lewą stronę, ale gdy każdego dnia zmieniają się kursy walut, upadają firmy, trzeba pamiętać o najbardziej bezbronych.”

Chciał zapewne dodać: „trzeba pamiętać, żeby dokopać najbardziej bezbronnym”.

Tusk powinien też pamiętać, że ci rzekomo „bezbroni” czasem obalają rządy.

# NIE PŁAĆMY ZA ICH KRYZYS!

## Zapowiedzi zwolnień - brońmy się przed nimi



18.12.08 Kilka tysięcy związkowców protestowało przed Sejmem przeciwko antypracowniczej polityce rządu

16 stycznia opublikowano dane dotyczące planowanych zwolnień grupowych. Przedstawiamy listę firm, które zawiadomiły o nich urzędy pracy. Podajemy łączne dane dla województw oraz nazwy firm, mających w nich siedzibę, które zapowiadają zwolnienie największej liczby osób. (Dane: *Gazeta Wyborcza*, 16 stycznia 2009 r.) Zwolnienia te nie muszą być nieuchronne - strajki i okupacje mogą im zapobiec. Co więcej jeśli firmy się upierają, że muszą zwalniać, powinny zostać upaństwowione. Nie płacimy za ich kryzys!

Kto i gdzie zwalnie	Ile osób dziś zatrudnia	Ile osób straci pracę
<b>DOLNOŚLĄSKIE</b>		łącznie 2376
Wabco, Wrocław (motoryzacja)	bez danych	250
Whirlpool, Wrocław (AGD)	2200	400
NSK, Wałbrzych (motoryzacja)	500	205
Elektrolux, Oława (AGD)	1000	300
<b>KUJAWSKO-POMORSKIE</b>		łącznie 593
Huta Irena, Inowrocław	b.d.	357
Polmo, Brodnia (motoryzacja)	b.d.	77
<b>LUBELSKIE</b>		łącznie 720
Caterpillar Poland, Janów Lubelski (części do maszyn budowlanych)	b.d.	169
Fructo-Maj/MileJów (spożywcza)	b.d.	200
Fabryka Łożysk Toczyńskich, Kraśnik	b.d.	284
<b>LUBUSKIE</b>		łącznie 1120
Stilon, Gorzów (włókna chemiczne)	700	240
Zaset, Koźuchów (motoryzacja)	b.d.	200
Fatsa, Nowa Sól (motoryzacja)	390	320
<b>ŁÓDZKIE</b>		łącznie 900
Pioma, Piotrków Trybunalski (maszyny górnicze)	520	300
Kodan, Łowicz (przemysł odzieżowy)	263	263
<b>MAŁOPOLSKIE</b>		
Zakłady Górnicze Trzeblonka, Chrzanów	590	500
Kraków, Huta Sendzimir	5000	b.d.
<b>MAZOWIECKIE</b>		łącznie 4172
PKO BP, siedziba w Warszawie ale zwolnienia obejmą cały kraj		1722
TP SA, siedziba w Warszawie ale zwolnienia obejmą cały kraj		2300
Coca Cola, siedziba w Warszawie ale zwolnienia obejmą cały kraj		150
<b>OPOLSKIE</b>		łącznie 1030
Coroplast, m.in. zakłady w Prudniku, Krapkowicach, Namysłowie (motoryzacja)		

Kto i gdzie zwalnie	Ile osób dziś zatrudnia	Ile osób straci pracę
<b>PODKARPACKIE</b>		łącznie 1142
Huty Szkła, Krosno	2275	800
Delphi, Krosno (motoryzacja)	1400	180
WSK, Rzeszów (metalurgia)	4100	100
Stomil, Sanok (wyroby gumowe)	b.d.	280
<b>PODLASKIE</b>		
Furnel, Hajnówka (przemysł drewny)	360	180
<b>POMORSKIE</b>		łącznie 550
Bałtycki Terminal Kontenerowy, Gdynia	b.d.	140
Federal-Mogul Bimet, Gdańsk (produkcja łożysk)	780	121
<b>ŚLĄSKIE</b>		łącznie 1847
Huta Metali Nieżelaznych, Szopienice, Arcetor Mttal Polami, Stalexport Serwis Centrum, Szpital im. RydygSera (urząd nie podał nam danych w rozbiu na firmy)		
<b>ŚWIĘTOKRZYSKIE</b>		łącznie 900
MAN, Starachowice (motoryzacja)	3000	150
Vestio, Staszów (odzież)	400	400
<b>WARMIŃSKO-MAZURSKIE</b>		łącznie 362
Urząd nie podał nam nazw firm, a jedynie ich branże: fabryka systemów preizolowanych dla ciepłownictwa z Elbląga, firma odzieżowa z Dobrego Miasta, producent podzespołów elektronicznych do aut z Elka		
<b>WIELKOPOLSKIE</b>		łącznie 4350
Philips Lighting, Piła (oświetlenie)	4800	230
Huta Aluminium, Konin	1100	218
Inter Groclin, Karpick I Grodzisk Wilk. (motoryzacja)	2000	600
Sews, Rawicz I Leszno (motoryzacja)	2700	1200
<b>ZACHODNIOPOMORSKIE</b>		
nie zgłoszono zwolnień grupowych		

# IDEE W RUCHU



**5 stron analiz  
i argumentów**

**WOLNA PALESTYNA**

## Dlaczego Izrael zaatakował Gazę?

*(Z ulotki rozdawanej na protestach przeciw agresji Izraela).*

Izrael dopuszcza się masowego morderstwa w Gazie. Szpitale i kostnice w Gazie pękają w szwach od martwych i rannych. Barbarzyński atak izraelski, który rozpoczął się 27 grudnia, spowodował śmierć setek Palestyńczyków. Izrael planuje zabić jeszcze wielu. Minister obrony Izraela Ehud Barak mówił, że Izrael chce "rozszerzyć i pogłębić tę operację". Izrael rozpoczyna kolejną rzeź w nadziei na zlikwidowanie wszelkiego oporu przeciwko swojej dominacji nad ludem Palestyny. Chce zniszczenia Hamasu, który wygrał palestyńskie wybory w styczniu 2006 roku, gdyż organizacja ta przewodzi walkom przeciwko izraelskiej okupacji.

George Bush mówi, że nie może być zawieszenia broni do czasu, gdy Palestyńczycy nie skapitulują przed żądaniami Izraela. Całkowicie przemilcza się fakt, że podczas trwania "zawieszenia broni" od czerwca do listopada, żaden Izraelczyk nie zginął od ostrzału raketowego z Gazy. Izrael złamał zawieszenie broni 4 listopada, zmuszając Palestyńczyków do odpowiedzi.

Izrael szczegółowo zaplanował swoją rzeź w Gazie. Według izraelskiej gazety Haaretz, minister obrony Ehud Barak poprosił swoich wojskowych o przygotowanie tego ataku już sześć miesięcy temu, pomimo trwania negocjacji rozejmowych z Hamasem. Ostatni atak jest, więc umyślnym morderstwem a nie odpowiedzią na atak raketowy Hamasu, jak utrzymują zwolennicy Izraela. Samoloty F-16 użyte do bombardowania Gazy są sfinansowane przez rząd USA, który zamierza przekazywać Izraelowi równowartość 3 miliardów dolarów rocznie w ciągu następnych dziesięciu lat. Izraelska blokada ekonomiczna Gazy trwająca od półtora roku odcięła dostawy

najbardziej podstawowych produktów, takich jak żywność, lekarstwa i woda. Półtora miliona mieszkańców Gazy żyje ściśnięte na wąskim pasku ziemi. Połowa tej populacji to dzieci a połowa z nich już cierpi na "zespół stresu pourazowego".

Prowadzone przez Izrael ekonomiczne duszenie Gazy od czerwca 2007 roku spowodowało upadek 95 procent przemysłu i pozostawiło trzy czwarte populacji na łasce pomocy humanitarnej. Egipt - drugi największy beneficjent amerykańskiej pomocy wojskowej na Bliskim Wschodzie ma w tym swój współdział, gdyż zamknął jedyny fragment granicy Strefy Gazy, który nie jest dzielony z Izraelem. A gdy ludność Gazy - głodzona, więziona i pogrążona w żałobie - decyduje się na opór, używając jedynej broni, jaka jest jej dostępna, staje się to pretekstem do kolejnej rzezi ze strony państwa Izrael. Gdy rozpoczęło się bombardowanie, pewien oficer Izraelskich Sił Obrony szczylił się, że jego armia mogłaby osiągnąć "maksymalną liczbę" ofiar i że on "posłałby Gazę o dekady wstecz". Inny straszył ukaraniem nie tylko Hamas, ale także "cywilów, którzy pozwalają im strzelać i ukrywać się".

Jednym z czynników, który wpłynął na wyznaczenie tego akurat terminu na atak, są wybory planowane w Izraelu na luty. Odchodzący premier Ehud Olmert i kandydatka jego partii Kadima, obecna minister spraw zagranicznych Cipi Liwni, potrzebowali impulsu dla poprawienia swojej spadającej popularności.

Izrael ma ponadto dwa stałe cele. Pierwszy to zatarcie wspomnienia po upokorzeniu, jakiego izraelska armia doznała z rąk Hezbollahu, gdy

Izrael napadł na Liban w 2006, by udowodnić USA, że Izrael dalej może służyć ich interesom w regionie.

Drugi, to narzucenie swojej dominacji nad Palestyńczykami - i nad całym regionem - poprzez obalenie demokratycznie wybranej administracji Hamasu w Gazie.

Agresja wynika po części z natury państwa Izrael - rasistowskiego państwa, które powstało wskutek masowych wypędzeń Palestyńczyków i jest nierozdzielnie powiązane z interesami amerykańskiego imperializmu na Bliskim Wschodzie.

Ale to kierowana przez USA "wojna z terroryzmem" stworzyła kontekst i teren dla ostatniego ataku. Horror wyzwolony przez wojny Busha w Afganistanie i Iraku - od gruzińskiej napaści na Południową Osetię i etiopskiej inwazji na Somalię po wcześniejszy napad Izraela na Liban. Wsparcie USA dawane Izraelowi jest częścią trwałego dążenia do kontrolowania Bliskiego Wschodu.

**15 stycznia Gerald Kaufman, były minister, obecnie poseł Partii Pracy, powiedział w brytyjskim parlamencie: "Moja babcia leżała chora w łóżku, kiedy naziści przyszli do jej domu w Staszowie. Niemiecki żołnierz zastrzelił ją jeszcze w łóżku," powiedział Kaufman, który dodał też, że ma w Izraelu przyjaciół i rodzinę i był tam "częściej niż jest w stanie policzyć".**

**"Moja babcia nie zginęła po to, by stać się pretekstem dla żołnierzy izraelskich, by mogli oni mordować inne, tym razem palestyńskie babcie w Strefie Gazy," dodał.**

Niepowodzenia, jakie spotkały USA zarówno w Iraku jak i w Afganistanie a także niezdolność do podporządkowania sobie Iranu, wszystko to sprawia, że USA tym chętniej popierają Izrael.



30.12.08 Gaza. 4-letnia Palestynka Lama Hamdan. Terrorystka?



## Izraelska strategia terroru przeciwko Palestyńczykom



01.09 Gaza. Kolejny sukces w izraelskiej "wojnie z terrorem".

Kiedy Izrael wchodzi w stan wojny, ma jedną prostą strategię. Uwięzić miliony ludzi między czołgami a samolotami, odciąć całą żywność, wodę i elektryczność, systematycznie wyburzać budynki.

To jest właśnie morderczy cel inwazji lądowej i ataków powietrznych przeciwko Palestyńczykom w Gazie. Izrael nie rozróżnia "bojowników" i "cywilów" wśród Palestyńczyków - jego celem jest cała ludność.

Masakry i terror państwowy jako taktyka wojenna były istotą izraelskiej doktryny wojennej od początku istnienia państwa w 1948 roku. Izraelscy generałowie sądzą, że jeśli się zagłodzi i zabije wystarczająco dużo ludzi, w pewnym momencie ruch oporu podda się, by ocalić życie.

Czasami ta strategia działa - jak w przypadku izraelskiej agresji na Liban w 1982 roku - ale czasami nie działa, jak doświadczył tego Izrael w 2006 roku, gdy najechał Liban ponownie.

To działania zwykłych ludzi decydują o zwycięstwie lub porażce. W 1982 roku Palestyńczycy i Libańczycy byli uwięzieni w Bejrucie, gdy siły izraelskie i sprzymierzone z nimi milicje otoczyły miasto.

W przeciwieństwie do tego, w czasie wojny w 2006 roku, ponad milion Libańczyków, głównie szyitów zdołało zbiec przed izraelską niszczycielską machiną zbrojną, by znaleźć schronienie w chrześcijańskich, druzyjskich i sunnickich częściach Libanu.

To oznaczało, że siły ruchu oporu przeprowadzone przez Hezbollah miały wolną rękę w dawaniu zbrojnej lekcji armii najeźdźcy. W ostatnich dniach wojny, uchodzący szczyt powrócili do swoich domów w dużej liczbie wypędzając pozostałe oddziały izraelskie.

Izraelskie zamiary z Gazie stają się jaśniejsze wraz z postępami działań wojennych. Armia podzieliła Strefę Gazy na trzy części i otoczyła miasto Gaza. Stamtąd Izrael ma nadzieję rozpocząć systematyczne zniszczenie miasta.

To jest taktyka, którą Izraelczycy użyli do zniszczenia Bejrutu w 1982 roku. Jedynym ratunkiem było to, że bojownicy palestyńscy i ich sojusznicy zgodzili się na opuszczenie miasta. Tak samo jak dziś, Izraelczycy demonizowali Palestyńczyków jako "terrorystów". Tak jak dzisiaj, "społeczność międzynarodowa" szumiała na temat zawieszenia broni, ale nie podjęła

żadnych działań.

Obecny izraelski atak na Gazę jest częścią szerszej "wojny z terrorem" - wojny mającej na celu zgniecenie jakiegokolwiek oporu względem imperializmu USA i jego sojuszników na Bliskim Wschodzie.

Dotychczas ta wojna nie szła najlepiej. USA i ich sojusznicy znaleźli się w sytuacji niekończących się wojen i są teraz uwięzieni na polach śmierci Iraku i Afganistanu.

Nasi rządzący mieli nadzieję, że te inwazje skonsolidują ich władzę. Zamiast tego, uwidoczniły się ich ograniczenia. Teraz desperacko poszukują sukcesu w Palestynie, by zaznaczyć ostatnie, krwawe dni administracji George'a Busha.

Izrael zamierza to osiągnąć poprzez zmiążdżenie palestyńskiego ruchu oporu i przekazanie zgłoszcy Gazy Mahmudowi Abbasowi, skorumpowanemu prezydentowi Autonomii Palestyńskiej. Abbas kolaboruje w zniszczeniu własnego ludu w próżnej nadziei, że USA zrobią coś dobrego dla zapewnienia "realnego państwa palestyńskiego".

Izrael nie ma zamiaru uznawać żadnych takich obietnic. Mimo to Abbas wykorzystał tę sposobność do złamania wszelkiej opozycji na Zachodnim Brzegu.

Porażka w Libanie wciąż wisi nad Izraelem. Jego generałowie deklarują, że "wyciągnęli lekcje" z wojny. Muszą za to podziękować dyktatorowi Egiptu Hosni Mubarakowi.

Mubarak uszczelnił egipską granicę ze Strefą Gazy, by zablokować jakiegokolwiek ucieczki przed rzezią. Powstrzymał starania zwykłych Egipcjan, którzy pośpieszyli z dostawami pomocy na terytorium palestyńskie. Nakazał nawet egipskim oddziałom strzelanie do Palestyńczyków, przekraczających granicę w poszukiwaniu bezpieczeństwa.

Wszystko to wyzwoiliło w Egipcie bezprecedensową falę masowych protestów, które rozprzestrzeniły się od Kairu do mniejszych miast i miejscowości.

Najbardziej godna uwagi była demonstracja się imperializmowi USA.

Hamas wyrósł z nędzy i beznadziei obszarów, na których Palestyńczycy żyli przez dekady pod butem izraelskich rządów wojskowych. Hamas odrzucał wspierany przez USA "proces pokojowy" i ostrzegał, że porozumienie z Oslo podpisane w 1993 roku niczego nie przyniesie Palestyńczykom. Fatah był główną organizacją palestyńskiego ruchu oporu w owym czasie. Ale jego przywódcy zrezygnowali z oporu, jako część procesu pokojowego. Hamas jednak ostrzegał, że jest to ślepa droga, prosto w pułapkę.

Dla palestyńskich mas szybko stało się jasne, że "proces pokojowy" był tylko fikcją. Izrael kontynuował brutalną politykę względem Palestyńczyków i rozszerzył osadnictwo na Zachodnim Brzegu. Hamas obrastał w popularność. Stał się kluczowy dla Drugiej Intifady, która wybuchła w 2000 roku.

stracja 2 stycznia w Arisz, największym mieście regionu półwyspu Synaj. Dziesiątki tysięcy wyszły na ulice skandując: "Hosni Mubarak - przynosisz nam wstyd!". Arisz leży około 60 km od granicy ze Strefą Gazy. Miasto stało się kluczowe dla Gazy, gdy Palestyńczycy szturmowali granicę z Egiptem w styczniu zeszłego roku. Ludzie w mieście pomagali Palestyńczykom w zaopatrzeniu się w najbardziej potrzebne środki i czasowo złamali izraelską blokadę. Reżim Mubarak stał obecnie w obliczu burzy społecznego gniewu w każdym zakątku kraju. Teraz był w stanie stłumić protesty z wykorzystaniem swojego typowego działania - masowych aresztowań i wściekłych represji.

Ale skala i natura tych demonstracji pogłębiła kryzys reżimu, który narastał w ciągu dwóch lat strajków i protestów.

Gniew na politykę Egiptu znalazł swoje ujście w całym świecie arabskim. W Bejrucie, demonstranci otoczyli egipską ambasadę, paląc opony i ścierając się z oddziałami policji, zanim próbowali wziąć szturm ambasadę USA.

W Jemenie, egipska ambasada została na krótko okupowana przez demonstrantów. Podobne protesty miały miejsce w Kuwejcie, Arabii Saudyjskiej i innych bogatych w ropę krajach, zanim nie zostały zdławione.

Izrael może się cieszyć komfortem potęgi masowego zniszczenia, które sięją jego wojskami. Może czuć się zabezpieczony pomocą ze strony Zachodu i jego arabskich sojuszników. Ale jakiegokolwiek "zwycięstwo" Izraela nad Palestyńczykami będzie krótkotrwałe.

Ich "zwycięstwo" nad Libanem w 1982 roku dało początek libańskiemu ruchowi oporu Hezbollah. To jedyna siła w regionie, która zbrojnie upokorzyła Izrael, w roku 2000 i ponownie w 2006.

Odwet zwykłych ludzi na skorumpowanych reżimach na Bliskim Wschodzie i ich zachodnich poplecznikach będzie niezmierny.

W styczniu 2006 roku zwyciężył wyборы w Palestynie.

Zachód odpowiedział na to poprzez odmowę uznania wyników wyborów. Przywódcy Hamasu i postowie byli aresztowani lub zabijani. Jego zwolennicy byli wtrąceni do więzień.

Zachód, z USA i Wielką Brytanią na czele, wsparł izraelskie oblężenie Gazy. Ale strategia przyniosła odwrotny skutek. W czerwcu 2007 roku, ludowa rebelia przewodzona przez Hamas zapobiegła zamachowi stanu w Gazie zorganizowanemu przez egipskie tajne służby.

Gdy przywódcy zamachu stanu zbiegli, Izrael postanowił użyć wszystkich swych sił do zmiążdżenia Hamasu i ukarania Palestyńczyków za wybranie go w wyborach. Ale Hamas pozostaje legalnym rządem Palestyny - i podporą tradycji palestyńskiego oporu.

## Historia oporu Hamasu



20.01.09 Miasto Gaza. Duch oporu zwolenników Hamasu.

"Sytuacja, która obecnie ma miejsce w Gazie została wywołana przez Hamas", ogłosił George Bush gdy izraelska armia szykowała się do wkroczenia do Strefy Gazy. USA chcą przykleić Hamasowi etykietę "islamskich terrorystów".

Jest to część szerszej strategii obrzucenia tym samym błotem wszystkich, którzy opier-

## Gniew Egipcjan przeciwko znieprawionemu reżimowi

Hossam el-Hamalawy

**Od momentu, gdy Izrael rozpoczął swój atak na Gazę, w Egipcie wybuchły masowe demonstracje. Ponad ćwierć miliona ludzi wzięło udział w demonstracjach w ciągu dwóch pierwszych dni. Protesty odbywały się niemal na każdym egipskim uniwersytecie, na zewnątrz dużych meczetów i przed budynkiem Związku Prasy w Kairze.**

Każdy oskarża egipskiego prezydenta Hosni Mubarak'a o współudział w izraelskim ataku. Gdy jest kryzys humanitarny a ludzie uciekają przed wojną, kraje sąsiednie zazwyczaj otwierają swoje granice dla uchodźców. Mubarak zrobił na odwrót. Zamknął przejście graniczne ze strefą Gazy w Rafah. Miasto Rafah jest podzielone tak jak był podzielony Berlin - jest część palestyńska i część egipska.

Poprzez zamknięcie przejścia granicznego, Mubarak zamyka Palestyńczyków w klatce dając do zrozumienia Izraelczykom, by ich wykończyli. Dzieje się tak, dlatego, że reżim egipski widzi Hamas i Palestyńczyków, jako element radykalizujący i zagrożenie dla swojej własnej stabilności.

Obecna fala protestów poprzedzona została falą strajków i walk robotniczych, które wstrząsały dyktaturą Mubarak'a w ciągu ostatnich dwóch lat, szczególnie w przemysłowym mieście Mahalla. Robotnicy odpowiedzieli na ataki pomimo groźby tortur i represji z rąk egipskiego reżimu, wspieranego

bez ograniczeń przez USA. Egipt jest głównym arabskim sojusznikiem USA. Jest największym beneficjentem amerykańskiej pomocy wojskowej na Bliskim Wschodzie po Izraelu.

W społeczeństwie egipskim jest ogromny gniew w związku z rolą reżimu w atakach na Gazę i jej wsparcia dla Izraela. Ahmed Aboul Gheit, egipski minister spraw zagranicznych, powiedział podczas konferencji prasowej w ostatnią sobotę, że to Hamas należy obwiniać za napaść izraelską na Gazę. "Egipt od długiego czasu go ostrzegaliśmy a ktoś, kto ignoruje ostrzeżenia jest odpowiedzialny za skutki" - powiedział.

Izraelska minister spraw zagranicznych Tzipi Livni odwiedziła Mubarak'a, gdy rozpoczął się atak na Gazę. Bezwstydnie ogłosiła wojnę przeciwko Gazie właśnie z Kairu. Ludzie widzą, że Izraelczycy nie byłoby w stanie zrobić tego, co robią, bez pomocy Mubarak'a.

Wśród biorących udział w demonstracjach są socjaliści, arabscy nacjonaliści i aktywiści z Bractwa Muzułmańskiego - największej partii opozycyjnej w Egipcie. Protesty są przeciwko izraelskim atakom i USA, ale są one również przeciwko Mubarakowi i skorumpowanemu arabskim reżimom proamerykańskim. To jest nowy fenomen. Zawsze mieliśmy propalestyńskie demonstracje, ale ludzie zazwyczaj znajdowali wytłumaczenie dla Mubarak'a.

Teraz tak nie jest.

Ta zmiana uwidoczniła niektóre

napięcia w ruchu. Niektórzy przywódcy Bractwa Muzułmańskiego są konserwatywni - próbowali powstrzymać młodszych członków od skandowania hasła przeciwko Mubarakowi.

Ale wielu innych ludzi radykalizowało się, szczególnie po tym jak Izrael został upokarzająco pokonany w Libanie w 2006 roku. Socjaliści i nacjonaliści otwarcie atakują Mubarak'a. Organizujemy pomoc dla Palestyńczyków w Gazie. Niektórzy działacze socjalistyczni wystali transporty z pomocą do Rafah.

Mamy nadzieję wysłać dodatkowe osiem transportów i zaangażować w to szerszy wachlarz partii politycznych. Zbieraliśmy składki od aktywistów i robotników - wszyscy wpłacali hojnie.



02.01.09 Kair. Egipcscy tajniacy atakują ludzi na demonstracji solidarności z Palestyńczykami. Protesty w sprawie Palestyny zagrażają także brutalnemu prezydentowi Egiptu Mubarakowi.

## Długa udręka Palestyny

**Strefa Gazy jest faktycznie największym na świecie obozem więziennym. Mieszkańcy tej enklawy znaleźli się tu po tym jak syjonistyczne gangi terrorystyczne wypędziły ich z własnych domów w czasie zakładania państwa Izrael w 1948 roku. To wydarzenie - znane po arabsku jako Nakba (katastrofa) - wiązało się z czystką etniczną polegającą na wypędzeniu 750 tysięcy Palestyńczyków. Zbiegli oni do Strefy Gazy, na Zachodni Brzeg Jordanu i do innych krajów.**

Syjonizm był żydowskim ruchem nacjonalistycznym, który powstał w Europie pod koniec XIX wieku jako odpowiedź na wzrost antysemityzmu. Twórca syjonizmu Teodor Herzl argumentował, że antysemityzm nigdy nie zostanie pokonany i że Żydzi powinni znaleźć nową "ojczyznę". Tylko niewielka mniejszość Żydów popierała ten ruch. Herzl i jego zwolennicy zwró-

cili się do wielkich mocarstw z prośbą o wsparcie. W 1917 roku brytyjski minister spraw zagranicznych lord Balfour oficjalnie poparł te kolonialne ambicje.

Po horrorze Holocaustu, gdy nazistowskie Niemcy wymordowały sześć milionów Żydów, syjonizm stał się dominującym trendem wśród Żydów. Tragicznie, niektórzy Żydzi z uciskanych stali się uciskającymi na Bliskim Wschodzie.

W 1947 roku ONZ zaproponowała podział Palestyny i oddanie syjonistom 55 procent ziem palestyńskich, niezależnie od tego, że stanowili oni jedną trzecią mieszkańców tych terenów. To było niewystarczające dla syjonistów, którzy rozpoczęli czystki etniczne w marcu 1948 roku. Pod koniec roku kontrolowali 80 procent terytorium i zapędzili uchodźców do dwóch enklaw, które tworzyły pozostałe 20 procent ziem - Strefy Gazy i Zachodniego Brzegu Jordanu. Izrael zaanektował je

i rozpoczął ich okupację w trakcie swojej Wojny Sześciodniowej z Egiptem, Syrią i Jordanią w 1967 roku. Od tej pory kontrolował te ziemie, znane jako Terytoria Okupowane.

Od powstania Izraela, siły imperialistyczne chciały państwa syjonistycznego jako sojusznika na bogatym w ropę Bliskim Wschodzie. Jako że USA po drugiej wojnie światowej wyrosły na światową superpotęgę, zaczęły zbroić i finansować Izrael by stał się ich "stróżem" w regionie. Atak Izraela na jego sąsiadów prawie zawsze odbywa się za zgodą USA. Izrael ze wsparciem USA zignorował setki rezolucji ONZ, które go krytykowały.

Palestyńczycy opierali się Izraelowi w ciągu ostatnich sześciu dekad. W 1987 roku na Terytoriach Okupowanych wybuchła Intifada, palestyńskie powstanie narodowowyzwoleńcze. To był jeden z czynników zmuszający Izrael do rozpoczęcia negocjacji z Organizacją Wyzwolenia Palestyny (OWP) - tak zwanego "procesu pokojowego". W 1993 roku doprowadziło to do Porozumień z Oslo, podpisanych przez Izrael i OWP. Obiecano "rozwiązanie dwupaństwowe", według którego Izrael pozostałby nietknięty, ale Palestyńczykom umożliwiono by powołanie własnego państwa.

W przeszłości egipski reżim próbował blokować tę pomoc dla Gazy. Zazwyczaj się czepiają kwestii formalnych, ale reżim jest teraz w defensywie, więc nie może działać zbyt rygorystycznie.

Walki w jednej dziedzinie mają wpływ na inne. Fala strajkowa w tym roku rozpoczęła się po pięciu latach mobilizacji wokół spraw antywojennych i propalestyńskich. Te protesty dały robotnikom zachętę do walki. I to dało impuls ruchowi antywojennemu. Ostatni transport pomocy dla Gazy był zorganizowany przez przywódców strajku w Mahalla. To nie jest przypadek.

Wzywamy wszystkich naszych przyjaciół, towarzyszy, braci i siostry na świecie do wyjścia na ulice. Odbyły się gwałtowne protesty przed każdą ambasadą Egiptu w świecie arabskim. Jeśli organizujecie akcję solidarnościową z Palestyńczykami, protestujcie też przed ambasadą Egiptu. Największą przysługą, jaką możemy zrobić Palestyńczykom tutaj w Egipcie jest obalenie Mubarak'a.

Wiele osób wciąż opowiada się za rozwiązaniem dwupaństwowym, ale doświadczenie "procesu pokojowego" pokazuje, że nie ma to szans powodzenia. Obecnie jest 270 tysięcy izraelskich osadników żyjących na Zachodnim Brzegu i następne 200 tysięcy we Wschodniej Jerozolimie. "Rozwiązanie dwupaństwowe" oznacza porzucenie prawa palestyńskich uchodźców do powrotu na własne ziemie. To by efektywnie legitymizowało czystki etniczne z 1948 roku. I to oznaczałoby akceptację idei, że Żydzi i Arabowie nie mogą żyć razem - pomimo ich długiej historii pokojowej koegzystencji przed narodzinami Izraela.

W długiej perspektywie, rozwiązanie może nastąpić tylko w kontekście szerszego przewrotu na Bliskim Wschodzie. Skorumpowane, prozachodnie reżimy arabskie nie zrobiły nic dla wsparcia Palestyńczyków. Arabska klasa pracownicza ma siłę do przeciwstawienia się panującemu w ich krajach reżimowi i wywalczenia zmian w regionie. To by otworzyło możliwość stworzenia jednego, demokratycznego i wieloetnicznego państwa obejmującego całą historyczną Palestynę.

Tłumaczenia na s. 5-7:  
B. Zindulski

# RÓŻA LUKSEMBURG

## Walczyła sercem i umysłem przeciw systemowi

90 lat temu - 15 stycznia 1919 r. - została zamordowana Róża Luksemburg. Przedstawiamy krótki opis jej życia, napisany w 1959 r. przez Tony'ego Cliffa (założyciela Międzynarodowych Socjalistów - ugrupowania, do którego należy Pracownicza Demokracja).

Róża Luksemburg urodziła się w Zamościu 5 marca 1871 roku. Od wczesnej młodości angażowała się w działalność ruchu socjalistycznego. Wstąpiła do rewolucyjnej partii „Proletariat”, założonej w 1882 roku, na 21 lat przed powstaniem Socjaldemokratycznej Robotniczej Partii Rosji (bolszewików i mien-szewików). Od samego początku „Proletariat” co do zasad i programu wyprzedzał rosyjski ruch rewolucyjny.

Kiedy rosyjscy ruch rewolucyjny ograniczał się jedynie do aktów indywidualnego terroru przeprowadzanych przez kilku intelektualistów, „Proletariat” organizował strajki w których brały udział tysiące pracowników. Jednak w 1886 roku organizacja została praktycznie rozbita. Stracono 4 liderów, 23 uwięziono (kara ciężkich robót), a kolejnych ok. 200 wydalono. Tylko małe lokalne koła partyjne pozostały bezpieczne. Do jednego z nich wstąpiła właśnie Róża Luksemburg w wieku 16 lat.

Jednak w 1889 została zmuszona do wyjazdu z kraju. Jej współtowarzysze stwierdzili, iż będzie ona o wiele bardziej potrzebna za granicą, niż w więzieniu. Wyjechała więc do Szwajcarii, do Zurychu, w owym czasie ważnego centrum polskiej i rosyjskiej emigracji. Wstąpiła na uniwersytet gdzie zaczęła studiować nauki przyrodnicze, matematykę i ekonomię. Luksemburg brała czynny udział w lokalnym ruchu robotniczym i w życiu intelektualnym emigrantów-rewolucjonistów.

Zaledwie kilka lat później Róża Luksemburg już została uznana za teoretycznego lidera rewolucyjnej partii w Polsce. Została współtwórczynią organu partyjnego „Sprawa Robotnicza” wydawanego w Paryżu. W 1894 roku nazwa partii została przemianowana z „Proletariatu” na Socjaldemokrację Królestwa Polskiego (SDKP), krótko potem dodano nazwę Litwy, tworząc SDKPiL. Róża Luksemburg do końca życia była liderem SDKPiL w sprawach teorii.

### Międzynarodówka

W sierpniu 1893 roku Luksemburg reprezentowała swoją partię na Zjeździe Międzynarodówki Socjalistycznej. Tam jako młoda, 22-letnia działaczka poznała wielu zasłużonych członków Polskiej Partii Socjalistycznej (PPS) - partii, której głównym punktem programu była kwestia niepodległości Polski i partii, która cieszyła się uznaniem ze strony doświadczonej starszyny międzynarodowego socjalizmu. Poparcie dla ruchu

narodowowyzwoleńczego miało już wtedy długa tradycję, także u Marksa i Engelsa.

Niezrażona tym Luksemburg wymierzyła ciosy w PPS, oskarżając ją o jawnie nacjonalistyczne tendencje i zwodzenie robotników ze ścieżki walki klasowej. Luksemburg odważyła się zająć inne stanowisko niż klasycy i przeciwstawiła się hasłu niepodległości Polski. Jej przeciwnicy nie szczędzili jej krytyki, tak jak uczeń Engelsa - Wilhelm Liebknecht - który wprost oskarżył ją o kolaborację z carską policją polityczną. Luksemburg pozostała nieugięta w swoich przekonaniach.

Intelektualnie Luksemburg rozwijała się z zawrotną prędkością. Nieodparcie zbliżała się do centrum międzynarodowego ruchu robotniczego, Niemiec, gdzie trafiła w 1898 roku.

Pisała pracowicie i w krótkim czasie znalazła się w gronie głównych współpracowników jednego z najważniejszych marksistowskich czasopism: „Die Neue Zeit” (Nowe czasy). Tak niezmienna w swoich ocenach i krytycyzmie, że nawet wielki autorytet redaktora naczelnego Karla Kautskiego, zwanego „papieżem marksizmu”, nie zmienił jej przemyślanych opinii, kiedy już została do czegoś przekonana.

Róża Luksemburg oddała duszę i serce ruchowi robotniczemu w Niemczech. Była stałą współpracowniczką licznych socjalistycznych gazet – w niektórych przypadkach redaktorem naczelnym - przemawiała na wielu wiecach i z wielkim zaangażowaniem realizowała wszystkie zadania, jakie stawiał przed nią ruch. Poprzez cały ten czas, jej przemowy i artykuły były prawdziwie kreatywnymi pracami, w których odwoływała się raczej do rozumu niż do emocji, i w których zawsze przedstawiała słuchaczom i czytelnikom szersze i wspanialsze horyzonty niż te, które wcześniej znali.

W owym czasie niemiecki ruch robotniczy podzielił się na dwa główne nurty – pierwszy – reformistyczny, drugi - rewolucyjny, i ten pierwszy wzrastał w siłę. Niemcy cieszyły się nieprzerwanym od kryzysu w 1873 okresem prosperity. Standard życia klasy robotniczej poprawiał się nieustannie, chociaż powoli. Związki zawodowe i spółdzielnie rosły w siłę.

W tych okolicznościach biurokracja

ruchu, wraz ze wzrastającą reprezentacją parlamentarną Partii Socjaldemokratycznej, odsunęła ruch od rewolucji, wzmacniając tych, którzy głosili już wcześniej gradualizm lub reformizm jako swą zasadę. Głównym piewą tego nurtu był Edward Bernstein, uczeń Engelsa. W latach 1896-98 napisał on serię artykułów do „Die Neue Zeit” zatytułowaną Problemy Socjalizmu coraz bardziej otwarcie atakując zasady marksizmu. Rozpoczęła się długa i ostra dyskusja. Róża Luksemburg, która właśnie dołączyła do ruchu robotniczego w Niemczech, natychmiast rozpoczęła obronę marksizmu. Z wielką pasją atakowała rozwijającego się raka reformizmu w swojej broszurze Reforma

socialna czy rewolucja.

Niedługo potem, w 1899 roku, francuski socjalista Millerand wszedł do koalicyjnego rządu z partią kapitalistyczną. Róża Luksemburg śledziła ten eksperyment wnikliwie i przeanalizowała w serii doskonałych artykułów na temat sytuacji we

francuskim ruchu robotniczym w ogóle oraz kwestii rządów koalicyjnych w szczególności. Patrząc na fiasco MacDonalda w Wielkiej Brytanii, Republiki Weimarskiej w Niemczech, Frontu Ludowego we Francji (Front Populaire) w latach 30-tych ubiegłego wieku i na rządy koalicyjne powstałe po II wojnie światowej we Francji, jasnym się staje, że lekcje dane wówczas przez Różę Luksemburg powinny być przedmiotem zainteresowania nie tylko historycznego.

W latach 1903-04 R. Luksemburg weszła w polemikę z Leninem, z którym nie zgadzała się w kwestiach narodowych i co do koncepcji struktury partyjnej oraz relacji między partią a aktywnością mas.

W 1904 po „znieważeniu” cesarza została skazana na 3 miesiące więzienia, z których odbyła karę miesiąca.

W 1905 roku, wraz z wybuchem rewolucji w Rosji, napisała serię artykułów i pamfletów adresowanych do polskiej partii, w których to rozwijała teorię permanentnej rewolucji, która została niezależnie opracowana przez Trockiego i Parvusa, ale zgadzało się z nią niewiele marksistów. Kiedy, pomimo rozłamu, zarówno bolszewicy jak i mien-szewicy uważali wspólnie rewolucję za

burżuazyjno-demokratyczną, Luksemburg argumentowała, iż mogła ona przebiec bez etapu burżuazyjnego i zakończyć się władzą robotników lub też ich kompletną porażką. Jej hasłem było: „rewolucyjna dyktatura proletariatu oparta na chłopstwie” (nie bez przyczyny Stalin w 1931 roku, już po śmierci Róży Luksemburg, potępił ją za trockizm).

Jednakże Róża Luksemburg nie porzuciła tylko na myślenie, pisaniu i mówieniu o rewolucji. Jej życiowe motto brzmiało: „Na początku był czyn”. Pomimo wątłego w owym czasie zdrowia przedostała się na ziemie zaboru rosyjskiego, tak szybko, jak tylko było to możliwe (grudzień 1905). Rewolucja miała już najgorętszy okres za sobą. Masy wciąż były aktywne, jednak wahały się, podczas gdy reakcja wkraczała na scenę. Wszystkie zgromadzenia były surowo zabronione, choć ciągle robotnicy organizowali wiece w swoich fabrycznych bastionach. Obowiązywał zakaz druku i kolportażu wszelkiej prasy robotniczej. Mimo to partyjna gazeta Luksemburg nadal ukazywała się codziennie, choć wydawana w podziemiu. 4 marca 1906 roku aresztowano Różę Luksemburg. Przez pierwsze cztery miesiące jest przetrzymywana, najpierw w więzieniu, później w cytadeli. Zostaje jednak zwolniona ze względu na bardzo zły stan zdrowotny i niemieckie obywatelstwo, a następnie wydalona z kraju.

### Rewolucja

Rewolucja rosyjska z 1905 roku była żywym dowodem hipotezy, którą Luksemburg postawiła kilka lat wcześniej. Masowe strajki - polityczne czy ekonomiczne - stanowią zasadniczy element robotniczej walki o władzę, odróżniając tym samym rewolucję socjalistyczną od wszystkich poprzednich rewolucji.

Teraz mogła bronić swej tezy w oparciu o nowe historyczne doświadczenie. Za mówienie o wspomnianym zjawisku na wiecu została oskarżona o „nawoływanie do przemocy”, za co spędziła 2 kolejne miesiące w więzieniu, tym razem niemieckim.

W 1907 roku uczestniczyła w kongresie Międzynarodówki Socjalistycznej w Stuttgarcie. Reprezentowała polskie i rosyjskie partie, konsekwentnie stojąc na rewolucyjnym stanowisku w kwestii wojny imperialistycznej i militarystyki.

W latach 1905-1910 pogłębia się ideowa przepaść między Różą Luksemburg, a centrystycznym przywództwem SPD z jego głównym teoretykiem Kautskym. Już w 1907 r. Róża Luksemburg wyraziła obawy, że przywództwo partii, pomimo deklarowanej wierności marksizmowi, wstrzyma się od radykalnych działań, w sytuacji kiedy będą one konieczne. Spór osiągnął apogeum w 1910 roku doprowadzając do rozłamu pomiędzy Różą Luksemburg a Karlem Kautskym w kwestii drogi klasy robotniczej do władzy. Odtąd SPD





# RÓŻA LUKSEMBURG

podzieliło się na trzy oddzielne frakcje: reformistów, którzy stopniowo przyswoili imperialistyczną politykę; tak zwane marksistowskie centrum, (pod przywództwem Kautskiego - nazwanego przez Luksemburg „liderem bagna”), które zachowało radykalny program, ale poprzestało na parlamentarnych metodach nacisku oraz rewolucyjne skrzydło głównie inspirowane przez Różę Luksemburg.

W 1913 roku Luksemburg opublikowała swoją największą rozprawę teoretyczną *Akumulacja kapitału*. Przyczynę do ekonomicznego objaśnienia imperializmu. Dzieło to jest bez wątpienia jednym z najbardziej znaczących wkładów w marksistowską doktrynę ekonomiczną od wydania *Kapitału*. W bogactwie wiedzy i stylu, stanowczości analiz oraz intelektualnej niezależności, dzieło to, jak twierdził Mehring, biograf Marksa, jest najbliższe *Kapitałowi* ze wszystkich prac marksistowskich. Główny przedmiot rozważań stanowił problem o ogromnej ważności teoretycznej i politycznej: mianowicie, jak rozwój kapitalizmu w nowych, zacyfrowanych terenach, wpływa na wewnętrzne sprzeczności rozdzielające kapitalizm i na stabilność tego systemu.

20 lutego 1914 Róża Luksemburg została aresztowana za namowę żołnierzy do buntu. Podstawą oskarżenia Luksemburg były jej słowa: „Jeśli oczekują oni od nas mordowania Francuzów lub innych naszych braci, możemy im jedynie odpowiedzieć: „Nie, pod żadnym warunkiem”. Na sali sądowej przemieniła się ona z oskarżonej w oskarżyciela, a jej cała mowa, wydana później jako *Militaryzm, wojna i klasa robotnicza* - jest jednym z najbardziej inspirujących potępień imperializmu dokonanych przez

rewolucyjnych socjalistów. Została skazana na rok więzienia, ale zanim tam trafiła, opuszczając salę sądową wygłosiła rewolucyjną, antywojenną mowę na wiecu.

Kiedy wybuchła I wojna światowa, praktycznie wszyscy liderzy SPD uderzyli w patriotyczną nutę. 3 sierpnia 1914 roku parlamentarna grupa Socjaldemokratycznej Partii Niemiec (SPD) zdecydowała poprzeć kredyty wojenne dla cesarskiego rządu. Ze 111 deputowanych tylko 15 pokazywało jakąś chęć głosowania przeciw. Jednak podporządkowali się dyscyplinie partyjnej i tak 3 sierpnia cała grupa SPD głosowała za kredytami. Kilka miesięcy później Karl Liebknecht naruszył dyscyplinę partyjną i głosował zgodnie ze swoim sumieniem. Był to jedyny głos przeciwko kredytom wojennym.

Decyzja liderów SPD była dla Luksemburg gorzka do przełknięcia. Nie popadła jednak w rozpacz. Jeszcze 4 sierpnia, w dniu gdy SPD udzieliło poparcia rządowi, mała grupa socjalistów spotkała się w jej mieszkaniu i zdecydowała się walczyć przeciwko wojnie. Przewodzili jej Luksemburg, Karl Liebknecht, Franz Mehring i Clara Zetkin. Tak ostatecznie wyłonił się Związek Spartakusa. Przez cztery lata, głównie z więzienia, Róża Luksemburg stale dowodziła, inspirowała i organizowała rewolucjonistów, trzymając wysoko sztandar międzynarodowego socjalizmu.

Wybuch wojny odciął Luksemburg od polskiego ruchu robotniczego. Jednak miała głęboką satysfakcję, iż jej własna partia pozostała wierna ideom międzynarodowego socjalizmu.

Rewolucja lutowa 1917 roku była zrealizowaniem rewolucyjnej polityki antywojennej Luksemburg i obaleniem imperialistycznych rządów. Przebywając



wówczas w więzieniu, gorączkowo śledziła wydarzenia, studiując je bardzo uważnie, aby wyciągnąć lekcje na przyszłość. Bez wahania stwierdziła, że zwycięstwo lutowe to dopiero początek walki i tylko władza robotników może zapewnić stały pokój. Z więzienia wydawała odezwę za odezwą wzywającą niemieckich robotników do naśladowania rosyjskich braci, obalenia władzy szlachty i kapitalistów, tym samym pomagając rosyjskiej rewolucji i nie dopuszczając do wykrwawienia się w obronie ruin kapitalistycznego barbarzyństwa.

Róża Luksemburg entuzjastycznie powitała wybuch Rewolucji Październikowej. Chwaliła ją w nieprzebranych słowach. Jednocześnie uważała, że bezkrytyczna akceptacja wszystkiego tego, co czynią bolszewicy, nie służy ruchowi robotniczemu. Przewidziała ona, iż jeśli rewolucja pozostanie izolowana, jej idee zostaną wypaczone. Dość wcześnie w rozwoju rewolucji wskazała na takie wypaczenia,

właścista na kwestię demokracji.

8 listopada 1918 roku rewolucja niemiecka uwolniła Luksemburg z więzienia. Z całą swoją energią i entuzjazmem rzuciła się w wir rewolucyjnej pracy. Niestety, siły reakcji były nadal silne. Prawicowi liderzy SPD i generałowie byłej cesarskiej armii połączyli swoje siły, by zdusić rewolucyjną klasę pracującą. Tysiące robotników zostało zamordowanych. 15 stycznia 1919 został zamordowany Karl Liebknecht. Tego samego dnia kolba karabinu roztrzaskała czaszkę Róży Luksemburg.

Międzynarodowy ruch robotniczy stracił jedną ze swoich najszlachetniejszych dusz. Odszedł „największy umysł wśród naukowych spadkobierców Marksa i Engelsa”, jak powiedział Mehring. Zarówno w swoim życiu, jak i w śmierci, wszystko poświęciła wyzwoleniu ludzkości.

**Tłumaczenie:**  
**Maciej Bancarzewski**  
**Ela Kosiorek**

## Mówi Róża Luksemburg

### Strajk masowy

Ale ruch ten, ogólnie biorąc, odbywa się nie tylko w kierunku od walki ekonomicznej do politycznej, lecz również odwrotnie.

Osiągnąwszy szczytowy punkt polityczny, każda z wielkich politycznych akcji masowych przekształca się w szereg strajków ekonomicznych. Odnosi się to znów nie tylko do każdego wielkiego strajku masowego, lecz również do rewolucji w całości. Walka ekonomiczna nie tylko nie schodzi na dalszy plan w miarę tego, jak walka polityczna rozszerza się, nabiera jasności i potęguje się, lecz ze swej strony rozszerza się, organizuje i potęguje w tej samej mierze. Obie te formy walki wzajemnie na siebie oddziałują.

Każdy nowy atak i nowe zwycięstwo walki politycznej staje się potężnym bodźcem do podjęcia walki ekonomicznej, rozszerzając równocześnie jej zewnętrzne możliwości i wzmagając wewnętrzny pęd robotników do polepszenia swej sytuacji i do walki. Każda spieniona fala akcji politycznej pozostawia po sobie zapładniający osad, z którego natychmiast wyrastają tysiące kielków walki ekonomicznej. I odwrotnie, ciągły stan wojny ekonomicznej między robotnikami a kapitałem podtrzymuje

energii bojową robotników podczas wszystkich przerw w walce politycznej...

Jednym słowem - walka ekonomiczna prowadzi od jednego węzłowego punktu politycznego do drugiego, a walka polityczna periodycznie przygotowuje grunt pod walki ekonomiczne. Przyczyna i skutek zamieniają się tu co chwila miejscami. W ten sposób moment ekonomiczny oraz moment polityczny w okresie strajków masowych bynajmniej nie oddzielają się od siebie i nie wykluczają... A ich jedność to właśnie strajk masowy.

### Reforma socjalna czy rewolucja?

Kto zatem opowiada się za drogą reform ustawodawczych zamiast i w przeciwieństwie do zdobycia władzy politycznej i dokonania przewrotu społecznego, ten wybiera w rzeczywistości nie spokojniejszą, pewniejszą i powolniejszą drogę do tego samego celu lecz inny cel, mianowicie zamiast wprowadzenia nowego ustroju społecznego tylko nieistotne zmiany w istniejącym ustroju społecznym...

Dla socjaldemokracji [rewolucyjnych socjalistów] codzienna praktyczna walka o reformy socjalne, o poprawę położenia ludu pracującego jeszcze na gruncie istniejącego

ustroju społecznego, o instytucje demokratyczne stanowi jedyną drogę umożliwiającą kierowanie proletariacką walką klasową i osiągnięcie ostatecznego celu - zdobycie władzy politycznej i zniesienie systemu pracy najemnej. Dla socjaldemokracji istnieje nierozwalny związek między reformą socjalną a rewolucją socjalną, gdyż walka o reformę socjalną jest dla niej środkiem, przewrót socjalny natomiast - celem.

### Porządek panuje w Berlinie

„Porządek panuje w Warszawie!” „Porządek panuje w Paryżu!” „Porządek panuje w Berlinie!” Co pół wieku takie meldunki stróżów „porządku” płyną to z jednego, to z drugiego z innego centrum historycznych walk. I triumfujący „zwycięzcy” nie dostrzegają, że „porządek”, który trzeba raz po raz utrzymywać za pomocą krwawych rzezi, niepowstrzymanie zbliża się ku swemu historycznemu losowi....

„Porządek panuje w Berlinie!” O nędzne zbiry! Wasz „porządek” jest zamkiem na lodzie. Rewolucja już jutro „znowu wśród grzmotów do góry się wzniesie” i ku waszemu przerażeniu i wśród dźwięków surm oznajmi: Byłam, jestem, będę!

### Czego chce Związek Spartakusa?

Klasa panująca - burżuazja - jest rzeczywistym zbrodniarzem odpowiedzialnym za wojnę światową, w Niemczech tak samo jak we Francji, w Rosji tak samo jak w Anglii, w Europie tak samo jak w Ameryce. Kapitałiści wszystkich krajów są rzeczywistymi podżegaczami do masowego mordu.

Międzynarodowy kapitał jest jak nienasycony bożek Baal, do którego krwawego

żołądka wrzucane są miliony za milionami parujących ludzkich ofiar.

Wojna światowa stawia społeczeństwo przed wyborem: albo kontynuacja kapitalizmu, nowe wojny i nieuniknione wpadnięcie w chaos i anarchię, albo zniesienie kapitalistycznego wyzysku...

Z całego tego krwawego zamieszania, tej ziejącej przepaści, nie ma pomocy, nie ma ucieczki, nie ma ratunku innego niż socjalizm. Jedynie rewolucja światowego proletariatu może zaprowadzić porządek w tym chaosie, dać pracę i chleb dla wszystkich, może skończyć ze wzajemną rzezią ludów, może przywrócić pokój, wolność, prawdziwą kulturę umęczonych ludzkości. Precz z systemem pracy najemnej! Oto hasło dnia!

Zamiast pracy najemnej i panowania klasowego musi być praca kolektywna. Środki produkcji muszą przestać być monopolem jednej klasy; one muszą zostać wspólną własnością wszystkich. Nigdy więcej wyzyskiwaczy i wyzyskiwanych! Planowa produkcja i dystrybucja produktów we wspólnym interesie.

W miejsce pracodawców i ich najemnych niewolników wolni towarzysze pracy! Praca nie jako tortura dla kogokolwiek, ponieważ będzie obowiązkiem każdego! Ludzkie i otoczone szacunkiem życie dla wszystkich, co wypełniają swe społeczne obowiązki. Głód nie będzie dłużej przekleństwem pracujących.

Jedynie w takim społeczeństwie narodowa nienawiść i zniewolenie zostaną wykorzystane. Dopiero gdy takie społeczeństwo stanie się rzeczywistością, ziemia nie będzie więcej płamioną morderstwem. Dopiero wtedy będzie można powiedzieć: Ta wojna była ostatnią.

# Strajki \* Protesty \* Strajki \* Protesty \*

## Górnicy – ZZGwP

### Górnicy pikietują Sejm



17 grudnia przed Sejmem odbył się protest zorganizowany przez Związek Zawodowy Górników w Polsce. Uczestniczyło w nim blisko tysiąc osób. Poza ZZGwP w demonstracji uczestniczyli także działacze innych górniczych związków zawodowych, m.in. Związku Zawodowego "Przeróbka" i Związku Zawodowego Jedności Górniczej oraz przedstawiciele innych branż, takich jak hutnicy, chemicy i energetycy. Głównym hasłem protestu było stanow-

cze sprzeciwienie się rządowym zmianom w ustawie o emeryturach pomostowych.

Andrzej Chwiluk przewodniczący ZZG w Polsce przemawiając do zebranych pod Sejmem manifestantów stwierdził, że nadszedł czas, by powiedzieć głośno „nie” dla antyspołecznej ustawy odbierającej ludziom pracy ich prawa. Zapowiedział, że jeśli rząd Tuska będzie dalej prowadził antypracowniczą politykę, to cierpliwość pracowników się skończy.

## Górnictwo

### Górnicy zapowiadają walkę o płace

Związki górnicze zapowiadają walkę o płace w górnictwie. Wacław Czerkawski wiceprzewodniczący Związku Zawodowego Górników w Polsce powiedział, że w tym roku nie może być mowy o zamrożeniu płac w górnictwie.

Górnictwo przewidują, że wojna o płace z zarządami spółek węglowych będzie trudna. Spodziewają się, że właściciele kopalń w negocjacjach płacowych będą powoływali się na trudną sytuację finansową wywołaną ogólnospołecznym kryzysem gospodarczym i mówili o konieczności cięcia kosztów w przedsiębiorstwach. Mimo to związkowcy deklarują, że w wojnie płacowej nie ustąpią, ponieważ spodziewane wyniki spółek węglowych umożliwiają rozmowy o podwyżkach. Najbardziej niepokojąca sytuacja jest w Jastrzębskiej Spółce Węglowej, ale tamtejsze związki mobilizują się mocno do rozmów w sprawie płac i na pewno nie odpuścą.

## Kolejarze – Kozłów, Kraków

### Bronią lokalnych połączeń

W Kozłowie, na trasie z Krakowa do Warszawy, 18 grudnia odbył się protest kolejarzy. Związkowcy protestowali przeciwko likwidacji połączeń na trasach lokalnych. Dzień później w Krakowie kolejarze z NSZZ "Solidarność" manifestowali przed siedzibą Urzędu Marszałkowskiego. Domagali się przywrócenia 12 zamkniętych ostatnio połączeń międzywojewódzkich relacji Sędziszów - Kielce i Zakopane - Częstochowa. Związkowcy podkreślali w czasie protestu, że organizowanie transportu dla mieszkańców regionu to jeden z ustawowych obowiązków samorządu.

## Zakłady Mięsne "Viando" - Radojewice

### Odmowa kierowców

W nocy z 8 na 9 stycznia szoferzy oraz związkowcy z Zakładów Mięsnych „Viando” w Radojewicach (kujawsko-pomorskie) przeprowadzili akcję protestacyjną polegającą na odmowie wyjechania na trasę. Protest zorganizowany z pomocą Wolnego Związku Zawodowego "Sierpień 80" był odpowiedzią na samowolne potrącanie przez prezesa firmy części wynagrodzenia (od 200 do 800 złotych) i niepłacenie pełnych składek ZUS.

## NSZZ „Solidarność”

### Związkowcy przeciw niszczeniu emerytur

"Solidarność" 18 grudnia protestowała pod Sejmem i kancelarią premiera przeciwko ustawie o emeryturach pomostowych. Zebrało się tam kilka tysięcy osób, które skandowały hasła „cudów nie ma, wszystko ściema”, „cudy Tuska policzymy, przy wyborach rozliczymy”.

Demonstracja zorganizowana została w związku z planowanymi przez rząd zmianami w systemie emerytalnym a w szczególności w ustawie o emeryturach pomostowych. Demonstranci żądali od rządu, by zajął się problemami społecznymi, które dotyczą ludzi najbardziej potrzebujących. Krytykowali również rok pracy rządu Donalda Tuska.

Przedstawicielka Sekcji Krajowa Oświaty i Wychowania NSZZ

"Solidarność" wiceprzewodnicząca Halina Kurpińska skrytykowała porozumienie PO, PSL, SLD i ZNP w sprawie przejściowego rozwiązania dotyczącego wcześniejszych emerytur nauczycieli, które będą bardzo niskie. Przewodniczący "S" powiedział, że pracownicy coraz bardziej czują się zagrożeni docierającym do Polski, kryzysem gospodarczym.

- Jak na razie jedyną odpowiedzią tego rządu na te zagrożenia jest sprowokowanie konfliktu społecznego wokół spraw fundamentalnych - mówił Śniadek. Do tych najistotniejszych spraw zaliczył reformę ochrony zdrowia, oświaty i dokończenie reformy emerytalnej.

### Bojowo nastawieni szeregowi związkowcy – nie liderzy

Demonstracje zorganizowane przez związki zawodowe w grudniu pod Sejmem zgromadziły kilkutyśięczne tłumy zdeterminowanych, bojowo nastawionych uczestników.

Występowali oni w obronie jednego z podstawowych praw pracowniczych zagwarantowanych im przez państwo - prawa do wcześniejszej emerytury.

Szkoda, że wielkie centrale związkowe poprzestały na zwołaniu ulicznych manifestacji. Wezwanie do ogólnokrajowej akcji strajkowej dałoby większą siłę pracownikom w tej walce.

## Ochrona zdrowia

### Pielęgniarki organizują okupacje i głodówki

#### Jarosław

Pielęgniarki ze Specjalistycznego Psychiatrycznego Zespołu Opieki Zdrowotnej w Jarosławiu 13 stycznia rozpoczęły okupację budynku administracyjnego. Było to rozszerzenie trwającego już od 7 dni protestu polegającego na prowadzeniu głodówki przez 10 kobiet. Protestujące domagają się podwyżki 400 zł brutto - 200 zł od stycznia i 200 zł w drugim lub trzecim kwartale tego roku. Tymczasem dyrektor zaoferował im 100 zł.

Pielęgniarki protestują też przeciwko dyskryminacji ich środowiska i podnoszeniu płac tylko jednej grupie zawodowej (lekarzom) oraz lekceważeniu ich odpowiedzialności zawodowej i wysiłku pracy Szpital zatrudnia około 520 osób, w tym 29 lekarzy i 166 pielęgniarek. Zdaniem Bazylewicz, średnie wynagrodzenie miesięczne pielęgniarki w tym szpitalu wynosi 1,5-1,7 tys. zł netto.

#### Lubartów

Pielęgniarki w szpitalu w Lubartowie (Lubelskie) podpisały 9 stycznia porozumienie z dyrekcją o podwyżkach i zakończyły trwający cztery dni strajk. Pielęgniarki domagały się podniesienia wynagrodzeń o 400 zł, wywalczyły 200 zł podwyżki od stycznia i 50 zł od kwietnia.

W szpitalu w Lubartowie pracuje ponad 250 pielęgniarek, ich średnie wynagrodzenie brutto przed podwyżkami wynosiło 2,5 tys. zł., a sam szpital ma 17 mln zł długu

#### Warszawa

13 stycznia pielęgniarki z Instytutu Psychiatrii i Neurologii w Warszawie rozpoczęły głodówkę i okupację placówki. Do akcji włączyło się 80 z spośród 260 pracujących tam pielęgniarek. Domagają się one wypłaty podwyżek z zeszłego roku; z obiecanych 1 tysiąca złotych dostały do tej pory tylko po 460 złotych

Protesty w najbliższym czasie planuje biały personel m.in. w Chełmie, Radzynie Podlaskim, Włodawie, Biłgoraju, Wrocławiu, Włoszczowie, Myślenicach, Gdańsku, Wadowicach i Łodzi.

# Chcesz współpracować z nami?

**Pracownicza Demokracja** organizuje się w **lokalnych grupach**, które regularnie się spotykają. W spotkaniach tych uczestniczą ludzie, którzy chcą działać w swoim mieście, szkole, uczelni czy miejscu pracy. Odbývają się na nich **dyskusje** o różnych aspektach antykapitalizmu. Organizujemy też **większe spotkania publiczne** pt. **Forum Antykapitalistyczne**. Wszystkie nasze spotkania są otwarte. Aby spotkać się z nami, **zadzwoń** pod numer telefoniczny podany pod miastem najbliżej Twojego miejsca zamieszkania.

**Zapraszamy na spotkania Pracowniczej Demokracji w Warszawie we wtorki o g. 18.30 u FZZ "Metalowców" ul. Długa 29, I piętro, sala 116 (blisko stacji metra Ratusz)**

**Więcej info: tel. 022 847 27 03 0697 05 40 40 lub [www.pd.w.pl](http://www.pd.w.pl)**

Kontakt w miastach	Informacja o lokalnym działaniu Pracowniczej Demokracji
<b>Warszawa Uniwersytet:</b>	Sprzedaż gazety (od paźdz.): <b>wtorki i czwartki, godz. 12.30-13.30</b> Główna Brama Uniwersytetu Warszawskiego, Krakowskie Przedmieście.
<b>Warszawa:</b> 0697 05 40 40	Sprzedaż gazety: <b>soboty, godz. 12.00-13.00</b> , Metro Centrum, na dużym placu. <b>Spotkania we wtorki godz. 19.00.</b>
<b>Szczecin:</b> 46 07 510 (Kuba)	Gazeta/kontakt: telefonicznie
<b>Trójmiasto:</b> 515 658 341 (Krzysiek)	Sprzedaż gazety: telefonicznie
<b>Słupsk:</b> 0601 846 831 (Piotr)	Gazeta: telefonicznie lub mailem: <a href="mailto:redpimp1@wp.pl">redpimp1@wp.pl</a>
<b>Olsztyn:</b> 0502163 922 (Kamil)	Gazeta: Warmińska Biblioteka Wolnościowa, Grunwaldzka 23A
<b>Kraków:</b> 648 50 45 (Andrzej)	Gazeta, spotkania/kontakt: telefonicznie lub mailem: <a href="mailto:pd_krakow@o2.pl">pd_krakow@o2.pl</a>
<b>Bytom:</b>	Gazeta/kontakt: <a href="mailto:pracem@go2.pl">pracem@go2.pl</a>
<b>Poznań:</b> 0692 405 906 (Piotr)	Gazeta/kontakt: telefonicznie
<b>Ostrołęka:</b> 0696 382 051 (Witek)	Gazeta/kontakt: telefonicznie lub przez e-mail: <a href="mailto:witkam5@o2.pl">witkam5@o2.pl</a>
<b>Kielce:</b> 0604 49 73 30 (Michał)	Gazeta/kontakt: telefonicznie

## \* Broszury \* Książki \* Prenumerata gazety

**Pracownicza Demokracja Prenumerata: 20 zł. (1 rok /11 nr)**



**Marksizm w nowe milenium**  
Tony Cliff - 5 zł



**Czym jest socjalizm oddolny?**  
John Molyneux - 3 zł



**Solidarność 1980-81 a PRL.**  
**Analiza marksistowska**  
C. Barker i K. Weber - 10 zł

**W jaki sposób przegrano rewolucję?**  
Chris Harman - 3 zł



**Państwowy kapitalizm w Rosji - od Stalina do Gorbaczowa**  
Tony Cliff - 10 zł



**Marksizm w działaniu**  
Chris Harman - 2 zł

**Zamówienia: PO BOX 12, 01-900 Wwa 118 lub [pracdem@go2.pl](mailto:pracdem@go2.pl)**

## Pracownicza Demokracja Kim Jesteśmy

### Antykapitalizm

Żyjemy w światowym systemie kapitalistycznym. Kapitalizm to system wyzysku, kryzysów i wojen w którym produkcja zależy od konkurencyjnej walki o zysk a nie od ludzkich potrzeb. Choć to pracownicy tworzą społeczne bogactwo, nie mają oni żadnej kontroli nad produkcją i dystrybucją dóbr. W pogoni za coraz większym zyskiem globalny kapitalizm, uprawiany przez wsparte potęgą zyskiem globalny kapitalizm, uprawiany przez wsparte potęgą zyskiem globalny kapitalizm, prowadzi do postępującego rozwarstwienia dochodów. Rosną obszary nędzy na świecie, przy jednoczesnym bogaceniu się korporacji i znikomej mniejszości, kosztem bezwzględnej degradacji środowiska społecznego i przyrodniczego.

Nie jest możliwe stworzenie „kapitalizmu z ludzką twarzą” poprzez parlamentarne reformy systemu. Kapitalizm musi zostać obalony i zastąpiony innym sposobem organizowania się ludzkości. Jesteśmy za stworzeniem społeczeństwa, w którym większość ludzi (a nie korporacje i banki oraz rządy usługowe wobec tych instytucji) będzie decydować o gospodarce, polityce i swoim otoczeniu. Społeczeństwa bez nędzy i bezrobocia, gdzie gospodarka nie będzie służyć gigantycznym zyskom niewielkiej grupy, lecz zaspokojeniu potrzeb wszystkich. Aby osiągnąć taką demokrację potrzebna jest pracownicza kontrola nad fabrykami, biurami i innymi miejscami pracy.

### Najszersza demokracja

System taki nazywamy pracowniczą demokracją lub socjalizmem oddolnym. Nie ma on nic wspólnego z reżimami dawnego Bloku Wschodniego, które były tylko inną formą kapitalizmu - biurokratycznym kapitalizmem państwowym.

Demokracja parlamentarna jest niewystarczająca i uboga. Obecna demokracja ma charakter pozorny - o kierunkach polityki i tak decydują interesy najbogatszych. Dzisiejsze struktury parlamentu, wojska, policji, sądownictwa i aparatu zarządzania nie mogą być przejęte i wykorzystywane przez pracowników. Prawdziwa demokracja musi opierać się na pracowniczych komitetach delegatów, jakie wiele razy powstawały w historii, m.in. Międzyzakładowe Komitety Strajkowe w okresie pierwszej „Solidarności” lub rady robotnicze podczas rewolucji w 1905 r. i 1917 r. Istotnymi zasadami takiej oddolnej demokracji muszą być średnia płaca pracownicza dla wybranych przedstawicieli oraz możliwość ich natychmiastowego odwołania. Do takich komitetów przyłączą się również inne grupy społeczne, np. rolnicy, studenci, emeryci.

### Solidarność międzynarodowa

Kapitalizm jest systemem globalnym i można z nim wygrać tylko w skali świata. Dlatego istotnym elementem naszego działania jest solidarność międzynarodowa. Przeciwstawiamy się wszystkiemu, co dzieli i obraca zwykłych ludzi jednego kraju przeciwko drugim. Walczymy z rasizmem i nacjonalizmem. Przeciwstawiamy się militarnej, politycznej i gospodarczej dominacji najpotężniejszych państw nad światem, czyli imperializmowi. Popieramy wszystkie rzeczywiste ruchy narodowowyzwoleńcze.

### Przeciw podziałom

Popieramy prawo do obrony dla wszystkich uciskanych mniejszości. Walczymy przeciwko kontroli imigracji. Jesteśmy za świeckim charakterem szkolnictwa i całkowitym oddzieleniem Kościoła od państwa. Jesteśmy za pełną społeczną, ekonomiczną i polityczną emancypacją kobiet. Walczymy przeciwko wszystkim formom dyskryminacji homoseksualistów.

### Organizacja

Obalenie kapitalizmu i utworzenie wobec niego alternatywy musi być dziełem milionów. W ruchu oporu przeciw panującemu chcemy organizować polityczny kierunek wskazujący na potrzebę zniesienia kapitalizmu i zastąpienia go demokracją pracowników. Taka polityka musi być oparta na masowym działaniu, na codziennych politycznych i ekonomicznych walkach.

Działamy wewnątrz ruchu pracowniczego, antykapitalistycznego i antywojennego. Uważamy, że związki zawodowe są niezbędne w walce o ekonomiczne i polityczne prawa pracowników. Szeregowi związkowcy muszą jednak działać wewnątrz nich także niezależnie od liderów związkowych. Popieramy każdą walkę i strajk pracujących, każdą kampanię przeciw dyskryminacji i niesprawiedliwości.

**Przyłącz się do nas! Działaj razem z nami!**

# Pracownicza Demokracja

PO BOX 12,  
01-900 W-wa 118  
tel.: (022) 847 27 03  
pracdem@go2.pl  
www.pracowniczademokracja.org

# Działaj z inicjatywą

## STOP RZEZI GAZY - Pikieta 18 stycznia

W niedzielę 18 stycznia Inicjatywa „Stop Wojnie” zorganizowała w Warszawie już czwartą demonstrację przeciw izraelskiej agresji na Strefę Gazy. Mimo ogłoszonego poprzedniej nocy „zawieszenia broni” przez Izrael, stawilo się na niej ponad sto osób.

Protestujący podkreślali tragedię mieszkańców Gazy oraz fałszywość izraelskiego „przerwania działań wojennych” przy jednoczesnym utrzymaniu wojsk izraelskich w Strefie.

Zwracano także uwagę na całość problemu palestyńskiego, którego ostatnia ofensywa w Gazie jest tylko ostatnim akordem. Mówcy solidaryzowali się także z poznańskimi działaczami antywojennymi, którzy pokojowo protestując w czasie przemówienia izraelskiego ambasadora zostali brutalnie napadnięci przez obywatela Izraela.

Skandowano m. in. „Wolna Palestyna”, „Gaza, Warszawa - wspólna sprawa” oraz „Odwołać izraelskiego ambasadora”. W akcji wzięli udział m. in. przedstawiciele organizacji palestyńskich, Pracowniczej Demokracji, Nowej Lewicy i Unii Pracy. Inicjatywa „Stop Wojnie” zapowiedziała dalsze protesty w zależności od rozwoju wydarzeń w Palestynie.

## STOP RZEZI GAZY - Pikieta 4 stycznia

W niedzielę 4 stycznia Inicjatywa „Stop Wojnie” przeprowadziła kolejną demonstrację przeciw izraelskiemu atakowi na Gazę. Pod ambasadą Izraela zgromadziło się ok. 150 osób. Uczestnicy, których większość stanowili mieszkańcy Warszawy, choć obecnych było także wielu Palestyńczyków z różnych miast, podkreślali swoje oburzenie brutalnością ataku i solidarność z mieszkańcami Gazy.

Mowa była także o podwójnych standardach „społeczności międzynarodowej”, w tym polskich polityków, którzy nie chcą potępić izraelskiej agresji, a często otwarcie ją popierają. Skandowano m. in. „Dość rzezi Gazy” i „Wolna Palestyna”. Demonstracja przebiegała spokojnie, choć w pewnym momencie protestujący, wbrew policji, zajęli ulicę, przy której stoi ambasada. Na koniec jeden z uczestników - Palestyńczyk pochodzący ze Strefy Gazy - wygłosił po arabsku modlitwę. Spośród organizacji politycznych w proteście wzięły udział Pracownicza Demokracja, Unia Pracy i Młodzi Socjaliści. Członkowie tej ostatniej organizacji przynieśli ze sobą świece dla upamiętnienia ofiar wojny.

s. 12 Filip Ilkowski

## Nie dla NATO \*

### Kraków

W dniach 19-20 lutego 2009 r. w Krakowie, dojdzie do spotkania ministrów obrony państw NATO. Gospodarzem spotkania będzie minister obrony Bogdan Klich, przewodniczyć będzie sekretarz generalny NATO.

19 lutego - podczas szczytu - Inicjatywa „Stop Wojnie” organizuje protest. w Krakowie.

### Strasburg

Inicjatywa „Stop Wojnie” uczestnicy w mobilizacji do działań w związku z przypadającą w 2009 r. 60 rocznicą powstania NATO. W związku z nią w dniach 2-5 kwietnia 2009 r. na granicy francusko-niemieckiej (we francuskim Strasburgu i małej niemieckiej miejscowości Kehl) odbędzie się okolicznościowy szczyt Sojuszu. Miejsce szczytu nie jest przypadkowe - symbolizować ma nie tylko sojusz obu europejskich mocarstw, ale także powrót Francji do militarnych struktur NATO (z których wycofała się w 1966 r.). Ruchy antywojenne i alterglobalistyczne planują w tym samym czasie alternatywny szczyt i masowe demonstracje.

\*NATO planuje dalszą ekspansję nie tylko na Bałkany, ale i na wschód.

\* Wojna w Afganistanie jest prowadzona pod **natowskim** sztandarem.

\* NATO popiera tzw. „tarczę antyrakietową”.

Więc warto protestować.

KONTAKT Z INICJATYWĄ „STOP WOJNIE”:  
stopwojnie@go2.pl <http://stopwojnie.org>

## STOP RZEZI GAZY - Demonstracja 10 stycznia



W dniu 10 stycznia w Warszawie Inicjatywa „Stop Wojnie” i Towarzystwo Przyjaźni Polsko – Palestyńskiej zorganizowały kolejny protest przeciw izraelskiej masakrze Strefy Gazy. Wzięło w nim udział ok. 500 osób, w większości mieszkających w Polsce osób pochodzenia arabskiego, w tym zorganizowane grupy m. in. z Krakowa i Poznania.

Tym razem akcja rozpoczęła się pod ambasadą Palestyny, co było wyrazem solidarności z Palestyńczykami – w szczególności z mieszkańcami Gazy, żyjącymi od końca grudnia pod izraelskimi bombami. Do protestujących przemawiał m. in. ambasador Palestyny. Demonstracja ruszyła następnie w stronę ambasady Izraela, zatrzymując się po drodze pod warszawskim biurem ONZ.

Przemawiający zwracali uwagę na hipokryzję „społeczności międzynarodowej”, która ignoruje zbrodnie dokonywane na mieszkańcach Gazy. Przez dwa tygodnie od rozpoczęcia ataku zginęło tam, ponad 800 osób, w tym prawie 300 dzieci, przy użyciu przez Izrael m. in. bomb kasetowych, pocisków zawierających zubożony uran i zakazanego międzynarodowymi konwencjami białego fosforu. Nic więc dziwnego, że manifestacja była bardzo żywa i pełna wściekłości na sprawców tej wojny. Wznoszono m. in. hasła: „Wolna Palestyna”, „Barak – terrorysta”, „Peres oddaj nobla”, jak również slogany w języku arabskim. Pod ambasadą Izraela atmosfera była na tyle gorąca, że kolejni mówcy mieli problemy z dokończeniem swych wypowiedzi wobec nieustannie skandującego tłumu. Spalono także izraelską flagę. (Zdjęcie z krakowskiej demonstracji s. 2)

## CZY ZGADZASZ SIĘ, ŻE KAPITALIZM NIE DZIAŁA?

- \* CZY jesteś przeciwnikiem okupacji Iraku i Afganistanu?
- \* CZY według Ciebie ludzie powinni mieć pierwszeństwo nad zyskami?
  - \* CZY masz dość pogardy elit dla demokracji?
  - \* CZY nienawidzisz rasizmu, antysemityzmu i islamofobii?
- \* CZY popierasz pracowników strajkujących przeciw zwolnieniom, cięciom, o lepszą płacę i warunki?
  - \* CZY chcesz zastąpić kapitalizm ludzkim systemem

WSTĄP DO PRACOWNICZEJ DEMOKRACJI!

Kontakt: PO BOX 12, 01-900 W-wa 118, pracdem@go2.pl